

KS. STANISŁAW NABYWANIEC

POSŁUGA DUSZPASTERSKA NA FRONTACH I WOJNY ŚWIATOWEJ

Sto lat temu w Europie trwała I wojna światowa. W setną rocznicę tego wydarzenia warto przypomnieć i uświadomić znaczącą rolę kapelanów, jaką odegrali na frontach Wielkiej Wojny, w trudnych – nie tylko ze względu na zagrożenia frontowe, ale i z uwagi na przeszkody natury ideologicznej – warunkach.

Główny cel duszpasterstwa wojskowego podczas I wojny był taki sam, jak podczas pokoju: zbawienie dusz, poprzez udzielanie sakramentów, sprawowanie kultu, obchodzenie świąt. Działania duszpasterskie w sytuacji wojny musiały być jednak dostosowane do szczególnych okoliczności. W warunkach frontowych do najważniejszych zadań w zakresie opieki duszpasterskiej należało:

1. Przede wszystkim przygotowanie żołnierza na śmierć w stanie łaski, ponieważ wojna jest stałym zagrożeniem dla życia.
2. Wychowanie do zachowania cnót żołnierskich – katolicki żołnierz musi być gotowy na bohaterstwo.

KS. PROF. DR HAB. STANISŁAW NABYWANIEC, historyk i historyk Kościoła, pracownik Uniwersytetu Rzeszowskiego, specjalizuje się w historii nowożytnej, głównie w historii Kościoła w Polsce oraz historii Kościołów orientalnych w historycznych granicach Polski. Kontakt: nabywans@enf.pl

3. Ochrona przed zagrożeniami życia wojennego – wojna brutalnie wzbudza instynkty człowieka, namiętności i sprawia, że żołnierz rozluźnia zasady sprawiedliwości.

Niestety, kapelani mogli pośrednio i bezpośrednio usłyszeć zjadliwe komentarze ze strony obojętnych oficerów i żołnierzy, w wielu przypadkach ludzi o lewicowych poglądach¹, że kapelan na wojnie jest zbędny. Temu zarzutowi często trudno było się przeciwstawić.

Dla c.k. armii posługa religijna kapelanów miała bardzo wysoką wartość. Im dłużej trwała wojna, tym więcej dowództwo armii widziało korzyści ze wzmacniającej morale pracy duszpasterzy. Element religijny znajdował się zatem w instrukcji wojskowej, jak i w tekście przysięgi żołnierskiej, a kapelani zachęcali w kazaniach do dochowania wierności monarchii austro-węgierskiej. W armii habsburskiej, w przeciwieństwie do wojsk Cesarstwa Niemieckiego, każdy pułk miał własnego kapelana. Ogólnie służyło tu ponad 4000 kapelanów wszystkich religii i wyznań – wśród nich 3500 katolickich. Kapelan sprawował pieczę nad paramentami i naczyniami liturgicznymi – przeciętnie jego ekwipunek kapelana ważył około 40 kg. Na polach walk I wojny światowej posługę duszpasterską w c.k. armii pełniło 3077 kapelanów². Podczas działań wojennych zostało rannych 43³, 11 zginęło na polu walki⁴, 33 zmarło w szpitalach na skutek chorób i ran⁵. Najwięcej natomiast, bo aż 69, dostało się do niewoli, głównie na froncie rosyjskim⁶.

Z chwilą wybuchu wojny, a szczególnie po ogłoszeniu mobilizacji, liczba kapelanów wojskowych wzrosła także w cesarskich Niemczech. Do armii niemieckiej powoływani byli nie tylko młodzi duchowni, ale także wielu starszych. Gdy zaczęła się wojna, w wojsku pruskim, które stanowiło największą część niemieckiej armii, było 125 protestanckich kapelanów. W kwietniu 1915 r. ich liczba wzrosła do 372 osób a w 1916 r. osiągnęła 744. Wspierali ich również dobrowolnie duchowni parafialni⁷.

1 J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914–1945*, Warszawa 1998, s. 29.

2 *Österreich-ungarns katholische Militärsorge im Weltkrieg*, oprac. Viktor Lipusch, Graz 1938, s. 99.

3 Tamże, s. 78–80.

4 Tamże, s. 80.

5 Tamże, s. 81–83.

6 Tamże, s. 83–85.

7 *Materialien für Gottesdienste, Andachten und Gedenkfeiern anlässlich des Ausbruchs des Ersten Weltkriegs vor 100 Jahren*, Kassel 2014, s. 20–21.

Dla Kościoła katolickiego we Francji pierwsza wojna światowa, pomimo wszystkich jej okrucieństw, była – można tak rzec – swoistą szansą. Kilka lat wcześniej doszło w tym kraju do rozdzielenia Kościoła i państwa. Gwałtowny antyklerykalizm, jaki rozwinął się w tym kraju w XIX w., osiągnął kulminację w 1905 r., w ścisłej separacji sfery świeckiej i duchowej. Wówczas to Kościół stracił wszystkie swoje budynki sakralne, łącznie z katedrami – stały się one własnością gmin. Młodzi Francuzi, którzy zostali wysłani na front w 1914 r., mieli zazwyczaj mało zrozumienia dla spraw religii. Jednak w piekle wojny pozycyjnej, kiedy wielu żyło w nieustannym strachu o własne życie, stawali się otwarci na słowa kapłana. Księżą francuscy stanęli na wysokości zadania.

Jeden z nich, ks. Jean-Emile Anizan, miał już 61 lat, gdy wybuchła I wojna światowa. *Natychmiast po wypowiedzeniu wojny, zgłosiłem się na kapelana wojskowego, ale nie w szpitalu, lecz jak najbliższej rannych, a więc w walce.* Tymi słowami rozpoczyna się jego pamiętnik, który w 100. rocznicę wybuchu I wojny wydało francuskie duszpasterstwo wojskowe. W dalszej części kapłan zanotował: *Niedziela, 6 września. Gwałtowne walki w Verdun. Dwie Msze św., wpół do siódmej i jedenastej. Kościół jest pełen. Pod koniec Mszy, słyszę wezwanie. (...) Oficer prosi mnie do swojego stanowiska, gdyż jego żołnierze nie chcą ze nim rozmawiać.* Kapłan przejął więc funkcję mediatora i psychologa frontowego.

Paradoksem zdawał się być fakt, że – mimo wyraźnego rozdziału Kościoła od państwa – w armii republikańskiej Francji w czasie I wojny światowej posługę pełniło około 900 kapelanów wojskowych. W czasach zagrożenia zewnętrznego straciły znaczenie wewnętrzne konflikty i nastąpił rozejm pomiędzy wszystkimi stronami, także między Kościołem a państwem. Ksiądz Anizan był świadomy sytuacji religijnej panującej w swej ojczyźnie. *Nie mam większego pragnienia, niż to, że Francja ponownie wypełnia swoją misję jako najstarszej córki Kościoła* – pisał w swoim dzienniku. Jego notatki dają także wyjątkowy wgląd w codzienność wojny na polu bitwy pod Verdun, które było symbolem absurdu i nierozstrzygniętej walki pozycyjnej: *O północy zbudził mnie huk armat. To wspaniała noc. Widać było ogień niemieckich karabinów i słyszeć świst amunicji, które uderzały bardzo blisko. Na szczęście noc mija bez trafienia w nas.*

W antyklerykalnej III Republice Francji nominalnie kapelani byli przypisani do każdego dywizjonu. W sierpniu 1914 r. było ich jednak tylko stu. W tej sytuacji na początku sierpnia 1914 r. katolicki poseł Albert Mun przedstawił przewodniczącemu Zgromadzenia Narodowego René Vivianiemu braki w duszpasterstwie wojskowym i zaproponował powołanie dodatkowych kapłanów do posługi idącym na front żołnierzom. 22 sierpnia Ministerstwo Wojny zatwierdziło więc nominacje dla kapelanów „wolontariuszy”, którzy zo-

stali zatrudnieni w pracy duszpasterskiej na froncie. W czerwcu 1918 r. jeden kapelan przypadał średnio na 4000–5000 żołnierzy – było to liczba niewystarczająca, aby zapewnić realną pomoc duchową w obliczu trwającego konfliktu, gdy należało odwiedzić punkty doraźnej pomocy i szpitale, udzielać licznych posług, w tym także sprawować pogrzeby⁸. Faktycznie liczba księży w armii francuskiej była znacznie większa. Historyk Xavier Boniface ocenia, że oprócz 800–1000 kapelanów katolickich, na froncie znalazło się 19 000 żołnierzy, którzy byli kapłanami, 4000 seminarzystów, oraz 7000 zakonników i nowicjuszy. Niestety, nieznaną jest liczba siostr zakonnych, które posługiwały w szpitalach. Warto wspomnieć, że rząd francuski kapelanem jeńców polskich z zaboru austriackiego i niemieckiego mianował ks. dr. Augustyna Jakubisiaka⁹. Blisko jedna czwarta kapelanów francuskich (23%) poległa na linii frontu¹⁰. Efekty ich posługi kapłańskiej były wyraźnie widoczne. Stojący niejednokrotnie z dala od Kościoła i religii żołnierze zbliżali się do Boga. W 1915 r. wzrosła liczba komunii i frekwencja żołnierzy na Mszach Świątecznych.

Posługa kapelanów w antyklerykalnej armii francuskiej III Republiki nie była łatwa. Chętnie widziano ich na linii ognia, jako tragarzy i sanitariuszy przy łóżku rannego żołnierza, ale nie jako osoby niosące duchową pomoc. Na wykonywanie takiej posługi musieli wyrazić zgodę urzędnicy, odpowiadając na pisemną prośbę żołnierza o posługę religijną. Opatrzona pieczęcią zgoda przychodziła po dwóch – trzech dniach i była przydatna jeszcze o tyle, o ile ranny przeżył do tego czasu¹¹.

W chwili rozpoczęcia działań wojennych w armii brytyjskiej było 89 kapelanów anglikańskich, 17 katolickich i 11 prezbiteriańskich. Wiek i zdrowie kapelanów katolickich sprawiły, że tylko siedmiu z nich w sierpniu zostało wysłanych do Francji, a kolejnych pięciu udało się tam w październiku. Pozostali zdolni byli tylko do służby w kraju lub w garnizonach zamorskich. Ich zwierzchnikiem został mons. William Keatinge, kapelan pierwszej klasy w randze pułkownika. Funkcję naczelnego kapelana pełnił dr John Simms, irlandzki prezbiterianin, ale kapelani naczelnicy każdego z czterech głównych

8 B. Marc, *Les soutanes sous la mitraille. Les prêtres dans le service de santé pendant la première guerre mondiale. Soutiens et critiques selon les témoins et la presse de l'époque*, „Histoire des Sciences Médicales”, t. 37:2003, nr 2, s. 171–172.

9 I. Homola-Skapska, *Polska prasa w obozach jeńców we Włoszech w czasach I wojny światowej*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. 13:2010, z. 1–2(25–26), s. 121.

10 Zob. X. Boniface, *Laumônerie militaire française 1914–1962*, Paris 2001; tenże, *L'Armée, l'Église et la République 1879–1914*, Paris 2012.

11 B. Marc, *Les soutanes sous la mitraille*, s. 172.

wyznań (anglikanie, katolicy, prezbiterianie i metodyści) zachowali kościelną kontrolę nad swoimi duchownymi. Kontrola wojskowa nad kapelanami spoczywała na barkach starszego oficera¹².

Do grudnia 1915 r. około 45 000 katolików irlandzkich wstąpiło do armii brytyjskiej – potrzebowali oni posługi kapłanów katolickich. O ile znajdowali ją podczas stacjonowania w miastach garnizonowych, o tyle nie mieli jej zapewnionej na odpowiednim poziomie na froncie. Koniecznością było zwiększenie liczby kapelanów, lecz hierarchia irlandzka nie miała na to żadnego wpływu, gdyż duszpasterstwo wojskowe było kontrolowane przez arcybiskupa Westminsteru, kardynała Franciszka Bourne'a¹³. Posługa księży irlandzkich w armii brytyjskiej nie wynikała z chęci wspierania Wielkiej Brytanii, ale wypływała z pobudek religijnych – chodziło o zapewnienie posługi sakramentalnej katolikom walczącym w armii brytyjskiej. Od początku wojny katolicy irlandzcy korzystali też w razie potrzeby z posługi katolickich duszpasterzy nie-Irlandczyków, którzy byli dostępni w danym miejscu¹⁴.

Fakt, że Austro-Węgry były w czasie wojny wrogiem Wielkiej Brytanii, okazał się problemem dla niektórych irlandzkich katolików. Imperium Habsburgów postrzegano jako ważną europejską potęgę katolicką i po zamachu w Sarajewie cieszyło się sympatią wielu Irlandczyków, w tym również irlandzkich żołnierzy. Tamtejszy „Posłaniec Najświętszego Serca” opisał zamach jako wywołujący „szokujące oburzenie” i przypomniał, że żona arcyksięcia, Zofia, była współpracownikiem „Posłańca”. Biskup O'Dwyer z Limerick nie popierał brytyjskiego wysiłku wojennego. Był zwolennikiem imperium Habsburgów i obawiał się, że „zwycięstwa aliantów w wojnie zniszczą ostatnią potęgę katolicką”. Powoływano się na encyklikę Benedykta XV *Ad Beatissimi*¹⁵. Mimo tego dystansu politycznego w stosunku do Wielkiej Brytanii, już 28 października 1914 r. kardynał Logue wygłosił mowę w Dundalk, w której domagał się zwiększenia liczby kapelanów dla irlandzkich pułków i przekonywał o tym Brytyjski Korpus Ekspedycyjny. Kardynał twierdził, że powołano zbyt mało księży, którzy mogliby służyć umierającym na wojnie jego rodakom-katolikom. Co więcej, powołał się na przykład Francji, stwierdzając, że nawet *bezbożny rząd Francji, który (...) pozbawił armię kapelanów, zostawił możliwość, by kapłani*

12 J.H. Hagerty, *Benedictine military chaplains in the first world war*, <http://www.monlib.org.uk/papers/ebch/1998hagerty.pdf> (26 września 2014).

13 J.M. Brennan, *Irish Catholic Chaplains in the First World War*, Birmingham 2011, s. 12–13.

14 Tamże, s. 13.

15 Tamże, s. 106.

mogli udać się na front jako wolontariusze¹⁶. Z drugiej strony hierarcha zdawał sobie sprawę z niedostatecznej liczby księży irlandzkich, gdyż wielu udało się na afrykańskie tereny misyjne, by zastąpić tam misjonarzy francuskich i niemieckich¹⁷. Obecność kapelanów pozytywnie wpłynęła na morale żołnierzy irlandzkich. Niestety, biskupi nie zawsze posyłali do służby wojskowej wolontariuszy, którzy nadawali się do tego zadania. Często byli to ludzie nieprzydatni do służby frontowej ze względu na wiek lub brak predyspozycji¹⁸.

Kapelani irlandzcy byli przepracowani. Irlandzcy jezuici, zdeterminowani brakiem wystarczającej liczby kapelanów, zwrócili się o wsparcie ze strony Towarzystwa Jezusowego w Ameryce. Starano się też o to, by inne zakony przysyłały zakonników do pracy na froncie. Wielu młodych księży irlandzkich, mimo uzyskania takiej możliwości, ze względów politycznych nie podjęło posługi na froncie¹⁹.

Niektórzy z kapelanów irlandzkich dostali się do niewoli²⁰. Tam podejmowali działalność na rzecz uwolnienia swych rodaków z obozów jenieckich, dla pozostających w obozie celebrowali Msze Święte, a tych, którzy tam zmarli, odprowadzali na miejsce wiecznego spoczynku²¹.

Irlandzki Kościół katolicki nie popierał wysiłku wojennego Wielkiej Brytanii w taki sposób, jak Kościół Irlandii, czy Prezbiteriański Kościół w Irlandii a nawet Kościół katolicki w pozostałej części Wielkiej Brytanii. Z różnych względów niektórzy irlandzcy prałaci i księża aktywnie działali przeciwko wysiłkom wojennym, podczas gdy inni je popierali. Irlandzki Kościół katolicki, od hierarchii po proboszczów, był głęboko podzielony w sprawie wojny, co miało negatywny wpływ na liczbę kapłanów, którzy zgłaszali się na ochotnika do armii brytyjskiej²². Mimo, że katolicyzm był religią mniejszości na Wyspach Brytyjskich, z I wojny wyszedł on wzmocniony²³.

W historiografii, szczególnie brytyjskiej, na temat I wojny światowej nagromadziło się wiele mitów i nieporozumień. Najbardziej szkodliwe są prze-

16 Tamże, s. 118.

17 M. Snape, *Royal Army Chaplains Department*, Woodbridge 2008, s. 194; T. Johnstone, J. Hagerly, *Cross on the Sword. Catholic Chaplains in the Forces*, London – New York – G. Chapman 1996, s. 186.

18 J.M. Brennan, *Irish Catholic Chaplains*, s. 119.

19 Tamże, s. 120.

20 Tamże, s. 124.

21 Tamże, s. 126.

22 Tamże, s. 128.

23 M. Purdy, *Roman Catholic Army Chaplains During the First World War. Roles, Experiences and Dilemmas*, Lancashire 2012, s. 9, 12, 21.

kazy o tym, że kapelani wojskowi czaili się z tyłu, podczas gdy żołnierze walczyli i ginęli w okopach frontowych²⁴.

Wielu historyków Wielkiej Wojny podkreśla religijność włoskiego żołnierza. Papież Jan XXIII, który, jako młody kapłan również był kapelanem wojskowym, zapisał, że praca kapelanów wzbudzała szacunek dla duchowieństwa oraz inicjowała nowe relacje między państwem reprezentowanym przez dynastię sabaudzką – Casa di Savoia i Kościołem. Jeden z oficerów jednostek alpejskich, Stefanino Curtue, wspominał przeżycie, jakim było dla niego i jego żołnierzy sprawowanie w Alpach, pod gołym niebem Mszy Świętej. Było to coś wzruszającego. Ołtarz wzniesiony na skale, a Królowi, w Boskiej Ofierze, asystują liczni żołnierze. Bliskość niebezpieczeństwa sprawia, że żołnierz staje się coraz bardziej religijny. Licznie zebrani na górze żołnierze alpejscy, skupieni wokół prowizorycznego ołtarza na świeżym powietrzu, pozostawili niezatarty ślad w pamięci kapitana. Don David Conti di Brisighella, jeden z włoskich kapelanów, pozostawił świadectwo o tym, jak w alpejskiej pieczarze, wypełnionej włoskimi żołnierzami, rozlegał się szmer z powagą szeptanych słów różańca. Soldati di Dio, jak nazywali Włosi swoich kapelanów, byli dla nich jednymi z najważniejszych osób podczas wojny²⁵.

W armii Królestwa Sardynii funkcjonowali kapelani wojskowi, znani jako „elemosinieri”, ale po 1866 r., ze względu na antagonizm między Kościołem a państwem, zostali usunięci z wojska, gdyż władze utrzymywały, że księża mają negatywny wpływ na armię. W obliczu włączenia się Włoch do Wielkiej Wojny, szef sztabu, katolik, generał Luigi Cadorna przywrócił 12 kwietnia 1915 r. posługę religijną w armii, przydzielając kapelana do każdego pułku wojska i policji finansowej. Kapelani posługiwali w szpitalach polowych, w sekcjach służby zdrowia, pociągach szpitalnych – na każdego kapelana przypadało 400 łóżek. Naczelne dowództwo ułatwiało działalność kapelanów w przekonaniu, że przez odwołanie się do religii i jej nauk podniosą oni morale, ducha i dyscyplinę żołnierzy. Swoich kapelanów mieli także wyznawcy Kościoła ewangelickiego waldensów, Kościoła baptystów, a także żydzi²⁶.

Oficjalna liczba mianowanych włoskich kapelanów wojskowych w czasie wojny wynosiła 2400 osób. Faktycznie było to 2738 duchownych. Spośród

24 M. Snape, *Church of England Army Chaplains in the First World War. Goodbye to 'Goodbye to All That'*, „The Journal of Ecclesiastical History”, Vol. 48:2009, s. 10–17.

25 A. Nataloni, *I cappellani militari nel primo conflitto mondiale. L'istituzione, la divisa, la guerra, i personaggi e le medaglie d'oro*, w: <http://www.arsmilitaris.org/publicazioni/Cappellani%20militari.pdf> (29 IX 2014).

26 Tamże.

nich 1350 posługiwało na froncie, 742 pracowało w szpitalach lokalnych, 18 pozostawało w rezerwie, 591 przydzielonych zostało do pomocy w szpitalach terenowych, a 37 do marynarki królewskiej. Biorąc pod uwagę, że w Italii zmobilizowano łącznie 5 615 000 żołnierzy, liczba kapelanów okazała się niewystarczająca do zapewnienia posługi religijnej. Średnio na jednego kapelana przypadało 3000 żołnierzy, co sprawiało, że posługa duszpasterska była trudnym zadaniem. Mimo to wielu kapelanów posługiwało z motywów szczerej miłości bliźniego, kierowanych pragnieniem niesienia Ewangelii. Niektórzy z nich woleli przebywać wśród walczących żołnierzy, niż pozostawać w zaciśku szpitali, z dala od linii frontu. Kapelani byli w trudnym położeniu, zmuszeni grać dwie role, bardzo różne od siebie: z jednej strony mieli głosić Ewangelię, z drugiej tchnąć w żołnierzy cnotę odwagi i ducha zwycięstwa. Nadto kapłani byli niejednokrotnie łącznikami między żołnierzami a ich rodzinami, informując je także o śmierci, odniesionych ranach lub zaginięciu walczących na froncie. Kapelani byli ludźmi Kościoła, ale również żołnierzami, którzy w chwilach skrajnego zagrożenia nie wahali się działać z wielkim samozaparciem. Wielu z nich pozostawało w ogniu walki, by w okopach pocieszać umierających, a nawet w przypadku śmierci oficera zastąpić go w dowodzeniu²⁷.

Wielu kapelanów wzbudzało w szeregach walczących wielki podziw i szacunek, prowadząc do ofensywy oddziały w zastępstwie poległych oficerów i zarzewając żołnierzy do walki. Inni dostarczali amunicję oraz służyli jako oficerowie łącznikowi. Jako pierwsi wychodzili z okopów, spiesząc do rannych i umierających, dając im wsparcie fizyczne i religijne. To bohaterstwo zostało nagrodzone w 435 przypadkach przyznaniem kapelanom odznaczeń i medali²⁸.

Szczególna rola przypadła podczas I wojny światowej polskim kapelanom. Oprócz posługi duszpasterskiej, pełnili oni rolę budzicieli ducha patriotyzmu i wiary w zmartwychwstanie Ojczyzny. Postawa polskiego duchowieństwa miała wpływ na moralne odnowienie narodu. To kapelani wojskowi dbali o morale żołnierzy, powstańców i legionistów. Uroczyste Msze Święte i patriotyczne kazania kształtowały postawy walczących. To oni zwalczali w szeregach oddziałów plagi społeczne, przede wszystkim pijaństwo. Wpajali zasady wiary i umiłowania Ojczyzny.

Znanym i popularnym kapelanem był biskup połowy Legionów, ks. Władysław Bandurski, konsekrowany na biskupa sufragana archidiecezji lwowskiej w 1906 r. Ten wybitny kaznodzieja, społecznik i działacz niepodległoś-

27 Tamże.

28 Tamże.

ciowy już przed I wojną światową pracował jako kapelan polskich organizacji paramilitarnych i niepodległościowych na terenie Galicji, takich jak Strzelec, Związek Strzelecki, Drużyny Strzeleckie, Drużyny Bartoszone i harcerstwo. Od 1914 r., czyli od chwili powstania Legionów Polskich, bp Bandurski trwał przy żołnierzach. 5 VIII 1914 r. pobłogosławił w katedrze lwowskiej pierwszy hufiec legionowy. Z ostatnim oddziałem legionowym opuścił Lwów, skąd dotarł do Krakowa, a następnie do Wiednia. Bardzo często wizytował legiony na froncie nad Styrem, nad Stochodem, na Wołyniu i na Polesiu. W latach 1915 i 1916 odwiedził niemal wszystkie miejsca postoju brygad legionowych, odprawiając nabożeństwa, głosząc kazania i wydając je drukiem. W Wiedniu opublikował modlitewniki dla wychodźców i legionistów: *W krzyżu moc i zbawienie*, *Stacje męki Pańskiej* i *Litania Narodu Polskiego*; niestety, skonfiskowały je władze austriackie. W 1916 r. bp Bandurski został internowany w Wiedniu, ale mimo tego, że był pilnowany, nadal organizował ośrodki życia polskiego, głosił kazania, odwiedzał obozy jenieckie w Plan i Cszot. Niósł czynną pomoc jeńcom, wychodźcom i żołnierzom²⁹.

Ten charyzmatyczny kaznodzieja, galicyjski Wernyhora, o siwych, opadających na ramiona włosach, wołał: *Żołnierze wy nasi! Wybiegliście z domowych gniazd, z ław szkolnych, z sal uniwersytetów, z izb robotniczych, z chat wiejskich, z dworów ocienionych lipami... z biur i szkół, z pól i ciasnych ulic miast... a drogi do powrotu nie znacie i nie szukacie... Dzieci Wy nasze! Dzieci najdroższe wyzwalającej się Polski!... Wykołysane pieśnią dzielnych matek polskich, rozkochane w cudownych gawędach o bohaterach przeszłości, zaśluchane w jęki i szlochy cierpień teraźniejszości przykutej do krzywd carskich służalców... stoicie rok drugi w ogniu walki i nie pytacie, kiedy spoczynku nadejdzie pora*³⁰.

Biskup krakowski, książe Adam Stefan Sapieha, skierował do posługi w powstających w Krakowie oddziałach legionowych kapucyna, o Kosmę Lenczewskiego³¹. W październiku 1915 r. Komenda Legionów wydała „Instrukcję dla kapelanów wojskowych pełniących służbę przy Legionach Polskich”³². Formalnie kapelani Legionów podlegali Wikariatowi Polowemu

29 W. Roman, *Kapelani wojskowi – bohaterowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1995, nr 18, [bns].

30 W. Bandurski, *Kochanym Legionistom Polskim wszystkich III Brygad [...]*, „Gazeta Ludowa. Tygodnik Ilustrowany”, R. 2:1916, nr 1, s. 5.

31 K. Lenczowski, *Pamiętnik kapelana Legionów*, Kraków 1989, s. 15.

32 M. Wesołowski, N. Bujniewicz, *Duszpasterstwo wojskowe w polskich organizacjach niepodległościowych i w odrodzonym Wojsku Polskim w świetle akt Centralnego Archiwum Wojskowego*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2008, nr 1(30), s. 410.

w Wiedniu, którym kierował biskup polowy Emeryk Bielik³³. Kapłani często pomagali wyciągać rannych spod ostrzału, zbierali żywność dla legionistów, nie opuszczali walczących nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Troszczyli się o zorganizowanie wolnego czasu żołnierzy, dostarczali im prasę i książki, wygłaszali pogadanki i prowadzili kursy dla analfabetów. Na tyłach frontu udzielali też pomocy duszpasterskiej ludności cywilnej³⁴.

Na terenie Rosji władze carskie zezwoliły na posługę w armii około 20 kapelanom katolickim. W Królestwie Polskim liczba kapelanów wynosiła 5–9 osób. Kapelani w armii carskiej rekrutowali się głównie spośród wychowanków Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Petersburgu, a nominował ich metropolita mohylewski abp Jan Cieplak³⁵. Gdy w Królestwie Polskim w 1914 r. rozpoczęto przygotowania do tworzenia w ramach armii carskiej polskiej formacji, pojawił się tam również kapelan³⁶. Podobnie było w 1915 r., kiedy, za przyzwoleniem cara, formowano Brygady Strzelców Polskich, oraz w 1917 r., kiedy Brygadę przekształcono w Dywizję Strzelców Polskich³⁷. Nabożeństwom sprawowanym przez kapelanów towarzyszyły elementy polskie i patriotyczne³⁸. Kapelanów nie zabrakło także w szeregach I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Ponieważ generał przykładał dużą wagę do roli kapelanów, będąc przekonany, że ich praca przyczyni się do konsolidacji poszczególnych jednostek Korpusu, posługiwało tu najwięcej kapłanów spośród wszystkich jednostek polskich działających w Imperium Rosyjskim – na wiosnę 1918 r. w I Korpusie było ich 19 – zarówno byłych kapelanów z armii rosyjskiej jak i ochotników³⁹.

Na terenie Francji w Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera również znalazło się miejsce dla kapelanów, którymi kierował dziekan armii, zwany naczelnym kapelanem. Kapelani w armii Hallera zobowiązani byli do nie tylko do opieki moralnej nad żołnierzami, ale również do wpajania im miłości do Ojczyzny, krzewienia oświaty i zamiłowania do książki. We Włoszech, w obozach jenieckich, służbę duszpasterską pełnili przebywający tam polscy księża, m.in. sa-

33 W.K. Cygan, W.J. Wysocki, „Dla Ciebie Polsko krew i czyny moje!...”. *Duszpasterstwo wojskowe Legionów Polskich*, Warszawa 1997, s. 12.

34 J. Odziemkowski, dz. cyt., s. 26, 29.

35 T. Płoski, *Duszpasterstwo wojskowe w Polsce w świetle stosunków państwo – Kościół*, „Studia Warmińskie”, t. 37:2000, cz. 2, s. 580.

36 Tamże, 34.

37 M. Wesołowski, N. Bujniewicz, *Duszpasterstwo wojskowe*, s. 412.

38 A. Mazur, *Duszpasterstwo polowe w latach 1914-1921*, Warszawa 2004, s. 167.

39 M. Wesołowski, N. Bujniewicz, *Duszpasterstwo wojskowe*, s. 413–414.

leżanie z Turynu, a także kapelani – jeńcy wojenni z armii austro-węgierskiej. Współpracowali oni z oficerami w dziele pozyskiwaniu żołnierzy dla sprawy narodowej, co ułatwiała im głęboka religijność Polaków. Dużą przychylność polskim oddziałom we Włoszech okazywał papież Benedykt XV, ofiarowując im m.in. 10 tys. polskich książeczek do nabożeństwa i osobiście poświęcając sztandar подарowany Polakom przez siostry nazaretanki. Włoskie oddziały Polaków w lutym 1919 r. przewieziono do Francji, gdzie dołączyły do armii gen. Hallera. Latem 1919 r. w 68-tysięcznej Błękitnej Armii służyło ok. 40 kapelanów, w tym 19 pochodzących ze Stanów Zjednoczonych⁴⁰. Nie zawsze jednak współpraca kapelanów z Ameryki z kapelanami polskimi działającymi na terenie Europy układała się najlepiej. Dochodziło do wzajemnych animozji⁴¹. Kapelani przybyli zza oceanu związani byli z powstałą w kanadyjskim miasteczku Niagara-on-the-Lake dwudziestodwutysięczną Polską Ochotniczą Armią, której jednostki walczyły obok Francuzów na zachodnim froncie w lipcu 1918 r., a która stała się trzonem armii gen. Hallera⁴².

Kapelanem Legionu Polskiego w Finlandii, w Wyborgu, w 1917 r. został Fin, ks. Karol Carling⁴³.

Polskich kapelanów miały w swoich szeregach także większe garnizony Cesarstwa Niemieckiego⁴⁴. Duchowieństwo polskie w zaborze pruskim, mimo odezw bpa Edwarda Likowskiego, by zachować wierność wobec Kaisera, przyjęło negatywną postawę w stosunku do Niemców⁴⁵. Ze względów narodowościowych i religijnych w protestanckim Cesarstwie nie wszędzie istniało zorganizowane duszpasterstwo wojskowe dla żołnierzy-Polaków. Brak go było na przykład na terenie Śląska. Mimo to obecność kapelanów polskich widoczna była w innych garnizonach niemieckich⁴⁶. W 1915 r. w Poznaniu ukazał się modlitewnik *Zbiorek modlitw na czas wojen*, najprawdopodobniej autorstwa późniejszego arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i poznańskiego, prymasa Polski Edmunda Dalbora. Biskup wrocławski, książę Adolf

40 Tamże, 414–415.

41 W. Trawiński, *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, oprac. W. Suleja, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 193.

42 <http://www.goniec.net/goniec/inne-dzialy/zycie-polonijne/polska-ochotnicza-armia-w-kanadzie-1917%E2%80%931918.html> (29 IX 2014).

43 K. Filipow, Z. Wawer, *Legion Polski w Finlandii*, w: *Wojsko Polskie 1914–1922*, t. 1, Koszalin 1986, s. 160–162.

44 T. Płoski, *Duszpasterstwo wojskowe*, s. 580.

45 W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1978, s. 368–369.

46 M. Lenart, *Modlitewniki dla wojska wydane na Śląsku w okresie pierwszej wojny światowej*, w: *Śląskie pogranicza kultur*, t. 1, red. M. Ursel, O. Taranek-Wolańska, Wrocław 2012, s. 106–107.

Bertram, wydał w 1914 r. imprimatur na książeczkę do nabożeństwa w języku polskim dla żołnierzy. Modlitewnik rozpoczynają *trzy dobre rady wojownikowi*. Są nimi: cierpliwość, posłuszeństwo oraz pobożność. Na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim wydano jeszcze kilka innych modlitewników i druków duszpasterskich dla żołnierzy w języku polskim, mających służyć podtrzymaniu i pogłębianiu życia religijnego, wyniesionego ze środowisk parafialnych, z których wywodzili się żołnierze, z zachowaniem języka ojczystego⁴⁷.

Kapelan katolicki był istotnym wsparciem dla walczących żołnierzy, którzy – opierając się na konkretnych relacjach społecznych – chcieli mieć księdza w pobliżu. Większość kapelanów katolickich dzieliła niedostatki i zagrożenia w okopach, na okrętach wojennych i w walce. Żołnierze szanowali swoich kapelanów. Panowało przekonanie, że katolicki kapelan ma indywidualne podejście do każdego człowieka. Związek kapłana z żołnierzami pozostawał bardzo silny, choć nie zawsze było to widoczne. Opierał się na mocy sakramentów, cynicznie określanych niekiedy przez niekatolickich oficerów jako „tragiczne zaufanie w mechaniczną skuteczność pobożnych praktyk”⁴⁸.

PASTORAL CARE ON THE FRONT LINES OF WORLD WAR I

Summary

The premise of this article is to remind and raise awareness of the great role that chaplains played on the fronts of the „Great War“. They served their pastoral ministry in difficult times, not only because of the threat of warfare, but also because of ideological obstacles. In C. K. Austro-Hungarian ministry, religious chaplains had a very high value. Religious elements were included in the text of the soldier's oath. Chaplains in their sermons encouraged the soldiers to remain faithful to the Austro-Hungarian Empire. Each regiment of the Habsburg army had its own chaplain. Overall, there were more than 4,000 military chaplains of all religions and faiths - among them 3500 Catholic chaplains.

With the outbreak of war in imperial Germany, the German army invoked not only the young clergy, but also many elderly. In the Prussian army, which represented by far the largest part of the German army, it had 125 protestant

47 Tamże, s. 109.

48 J.H. Hagerty, *Benedictine military chaplains*.

chaplains. Their number increased in April 1915, to 372 people and by 1916 it reached 744 chaplains. They were supported by the voluntary parish ministers.

In the anticlerical Third Republic of France chaplains were nominally assigned to each squadron, but in August 1914, there were only a hundred. In this situation, at the beginning of August 1914, the Ministry of War approved the nominations for chaplains “volunteers” who were employed in pastoral work on the front. In June of 1918, there was one chaplain for an average of 4000-5000 soldiers, which was insufficient to provide spiritual help. In addition to the Catholic chaplains on the front there were 19,000 priest soldiers, 4,000 seminarians and 7,000 religious novices. An unknown number of nuns, served in the hospitals. The effects of the French chaplains were excellent. Soldiers not close to the Church and religion started to approach God. In 1915 the number of soldiers taking communion and attending Masses increased.

At the commencement of hostilities, there were 89 Anglican, 17 Catholic and 11 Presbyterian chaplains in the British Army. Only 12 of them were sent to France. The others were only able to serve in the country or overseas garrisons. Chief Chaplain of all the main Christian denominations was Dr. John Simms, an Irish Presbyterian. In 1915, about 45 000 Irish Catholics joined the British Army. They needed Catholic priests. They were finding such a service in the garrison towns, but they did not have it on the front. Irish hierarchy had no influence, as the military ministry was controlled by the Archbishop of Westminster. Irish soldiers used the ministry of Irish or non-Irish chaplains whoever were serving in a particular place. Austro-Hungary was during the war, the enemy of the British. This proved to be a problem for the Irish Catholics, because the Habsburg Empire was seen as an important European Catholic power. The presence of chaplains clearly affected the morale of the Irish soldiers. Unfortunately, the bishops did not always send their military service volunteers who were eligible for this task. Irish Chaplains were overworked. Some of the Irish chaplains were captured. They undertook activities in exchange for the release of their compatriots from POW camps. The Irish Catholic Church did not support the war effort in Britain, in the same way as the Church of Ireland, the Presbyterian Church in Ireland and even the Catholic Church in the rest of the UK. For various reasons, some Irish priests actively worked against the efforts of the war, which had a negative impact on the number of priests who volunteered as a chaplain in the British Army. Although Catholicism was the religion of the minority in the British Isles, War I reinforced their belief. In historiography, a lot of myths and misconceptions were accumulated relating to the British during World War I.

The most damaging of these messages were that military chaplains lurked at the rear, while the soldiers fought and died in the trenches on the front.

Many historians of the Great War emphasized the religiosity of the Italian soldiers. The army of the Kingdom of Sardinia functioned military chaplains, called “elemosinieri”, but after 1866, due to the antagonism between the Church and the State, they were expelled from the army. In the face of Italy joining the Great War, the catholic Chief of Staff, General Luigi Cadorna restored religious service in the army. High Command facilitated the activities of chaplains in the belief that they would raise the soldiers’ spirits and discipline. Followers of the Waldensian Evangelical Church, Baptist Church and the Jewish had their own chaplains. Many chaplains served by the motives of sincere love were guided by the desire to proclaim the Gospel. Some of them remained in contact with the soldiers who fought, not wanting to remain in the comfort of hospitals. They often switched between the soldiers and their families. Chaplains were men of the Church, but they were also soldiers, who in moments of extreme danger during the fight went to the trenches to comfort the dying, and even in the event of the death of an officer to replace him in command. Many chaplains earned great respect and admiration from the ranks of combatants.

Translated: Magdalena and Aaron Niblett

Słowa kluczowe: I wojna światowa, wielka wojna, opieka duszpasterska, kapelani katoliccy

Key words: World War I, Great War, pastoral care, Catholic chaplains

BIBLIOGRAFIA

- Bandurski W., *Kochanym Legionistom Polskim wszystkich III Brygad [...]*, „Gazeta Ludowa. Tygodnik Ilustrowany”, R. 2:1916, nr 1, s. 5–6.
- Boniface X., *Laumônerie militaire française 1914–1962*, Paris 2001; tenże, *L’Armée, l’Église et la République 1879–1914*, Paris 2012.
- Brennan J.M., *Irish Catholic Chaplains in the First World War*, Birmingham 2011.
- Cygan W.K., Wysocki W.J., *„Dla Ciebie Polsko krew i czyny moje!...” Duszpasterstwo wojskowe Legionów Polskich*, Warszawa 1997.

- Filipow K., Wawer Z., *Legion Polski w Finlandii*, w: *Wojsko Polskie 1914-1922*, t. 1, Koszalin 1986.
- Hagerty J.H., *Benedictine military chaplains in the first world war*, <http://www.monlib.org.uk/papers/ebch/1998hagerty.pdf> (26 IX 2014).
- Homola-Skapska I., *Polska prasa w obozach jeńców we Włoszech w czasach I wojny światowej*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. 13:2010, z. 1–2(25–26), s. 117–131.
- Johnstone T., Hagerty J., *Cross on the Sword. Catholic Chaplains in the Forces*, London – New York – G. Chapman 1996.
- Lenart M., *Modlitewniki dla wojska wydane na Śląsku w okresie pierwszej wojny światowej*, w: *Śląskie pogranicza kultur*, t. 1, red. M. Ursel, O. Taranek-Wolańska, Wrocław 2012.
- Lenczowski K., *Pamiętnik kapelana Legionów*, Kraków 1989.
- Marc B., *Les soutanes sous la mitraille. Les prêtres dans le service de santé pendant la première guerre mondiale. Soutiens et critiques selon les témoins et la presse de l'époque*, „Histoire des Sciences Médicales”, t. 37:2003, nr 2, s. 171–180.
- Materialien für Gottesdienste, Andachten und Gedenkfeiern anlässlich des Ausbruchs des Ersten Weltkriegs vor 100 Jahren*, Kassel 2014.
- Mazur A., *Duszpasterstwo polowe w latach 1914–1921*, Warszawa 2004.
- Nataloni A., *I cappellani militari nel primo conflitto mondiale. L'istituzione, la divisa, la guerra, i personaggi e le medaglie d'oro*, <http://www.arsmilitaris.org/publicazioni/Cappellani%20militari.pdf> (29 września 2014).
- Odziemkowski J., *Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914–1945*, Warszawa 1998.
- Österreich-ungarns katholische Militärsorge im Weltkrieg*, oprac. Viktor Lipusch, Graz 1938.
- Płoski T., *Duszpasterstwo wojskowe w Polsce w świetle stosunków państwo – Kościół*, „Studia Warmińskie”, t. 37:2000, cz. 2, s. 579–596.
- Purdy M., *Roman Catholic Army Chaplains During the First World War. Roles, Experiences and Dilemmas*, Lancashire 2012.
- Roman W., *Kapelani wojskowi – bohaterowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1995, nr 18, [bns].
- Snape M., *Church of England Army Chaplains in the First World War. Goodbye to 'Goodbye to All That'*, “The Journal of Ecclesiastical History”, Vol. 48:2009, s. 10–17.
- Snape M., *Royal Army Chaplains Department*, Woodbridge 2008.

Trawiński W., *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, oprac. W. Suleja, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989.

Wesołowski M., Bujniewicz N., *Duszpasterstwo wojskowe w polskich organizacjach niepodległościowych i w odrodzonym Wojsku Polskim w świetle akt Centralnego Archiwum Wojskowego*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2008, nr 1(30), s. 409–426.

Witos W., *Moje wspomnienia*, Warszawa 1978.

<http://www.goniec.net/goniec/inne-dzialy/zycie-polonijne/polska-ochotnica-armia-w-kanadzie-1917%E2%80%931918.html> (29 IX 2014).